



Co pisała prasa łódzka w dniu 28 stycznia 1931 r.

ILE KTO ZARABIA W ŁODZI
„Republika“ podaje szereg danych statystycznych, uzyskanych z urzędów podatkowych. Jak się okazuje — kilkadziesiąt tysięcy łódzkich zarabia miesięcznie od 100.000 zł do kilku milionów zł.

DZIECI MDLEJĄ Z GŁODU
Gazety łódzkie drukują wezwania „do litościwych serc“ — prosząc o datki na bezrobotnych łódzkie. Szczególnie ciężki jest los dziesiątów tysięcy dzieci przychodzących do szkół bez obiadu.

REKORDY SAMOBOJCZE
„Republika“ donosi, że w ubiegłym tygodniu w Katowicach pobity rekord zamachów samobójczych. Mianowicie na terenie województwa pozabawiono się życia kilkadziesiąt osób.

SAMOBOJSTWO ZREDUKOWANEGO LEKARZA
Naczelnik lekarz Kasy Chorych w Tomaszowie — Auerbach — po otrzymaniu wypowiedzenia pracy wystrząsał z rewolweru odebrał sobie życie.

WIELKIE REDUKCJE W MOSZCZENICY
W dniu wczorajszym została zamknięta na czas nieograniczony „Moszczeniicka Manufaktura“. Redukcja objęła 1500 robotników.

LIKWIDACJA STALOWNI
Dyrekcja zjednoczonych hut „Królewskiej“ i „Laury“ postanowiła zlikwidować stalownię w hucie „Laura“.

Kryzys brytyjskiego przemysłu węglowego

W pierwszej połowie stycznia ciężka dotychczasowa sytuacja węglowa Wielkiej Brytanii przybrała rozmiary kryzysu. Stała się większość pociągów podmiejskich, część dalekobieżnych, ograniczono nawet ilość pociągów towarowych, co przyniesie wzbudzenie i tak niewystarczającego transportu nowe, znaczne trudności w opatrzeniu ludności. Ogranicza się zużycie gazu i elektryczności, reklamujemy światła zgasiły, a „Daily Mirror“ przewiduje, że — ponieważ szczytowo nasilenie węglowego kryzysu nastąpi w lutym — trzeba się liczyć z przymusowym bezrobociem 500.000 robotników w wyniku braku energii w przemyśle.

Właścicielom wypłacono pełne odszkodowanie w stosunkowo wysokoprocentowanych obligacjach państwowych. Cały ciężar przejął Skarb Państwa w osobie National Coal Board (Państwowego Urzędu Węglowy), inny mi słowo — płatnik podatków. Rząd Labour Party, zgodnie ze swymi zasadami „ideologicznymi“ i wola swych mocodawców, uznał za konieczne kontynuować, a nawet zaostreżyć politykę wyzysku górników. Jak stwierdził sekretarz generalny związku zawodowego górników, Horner, „jeśli sprawy pójdą dotychczasowym trybem, za 27 lat umrze ostatni górnik brytyjski“.

229 tysięcy odznak BSPO i SPO zdobędą uczniowie w 1951 roku

Sprawa umasowienia kultury fizycznej w mieście i na wsi wiąże się ściśle z zagadnieniem umasowienia sportu w naszych szkołach podstawowych, ogólnokształcących i zaawansowanych. W szkole dziewczęta i chłopcy winni otrzymać w ramach swych zajęć szkolnych nie tylko wstępną zaprawę sportową, ale również wynieść ze szkoły zrozumienie i zamiłowanie dla sportu.

to zorganizowanie 19 specjalnych kursów dla 800 nauczycieli, mających prowadzić próby na odznak SPO oraz zamierza przeszkolić na specjalnych kursach taką samą ilość organizatorów prób spośród młodzieży. Jeśli dodamy do tego, że wielką pomocą w organizacji zdobywania odznak, z punktu widzenia kadry, będą nauczyciele wychowania fizycznego, przeszkoleni na 39 ogólnych kursach wakacyjnych oraz na 243 kursach terenowych (paradziowych), jak również przeszkoleni na kursach młodzieży liceów pedagogicznych i aktywności szkolnych kół sportowych, musimy przyznać, że ze stro-

Eliminacja łyżwiarzy ŁKS „Włókniarz“
ZS „Włókniarz“ korzystając z doskonałych warunków atmosferycznych zorganizował eliminacje łyżwiarskie, celem wyłonienia kadry na dalsze szkolenie na obozie w Katowicach. Eliminacje rozegrane zostały w biegach na 500 i 3.000 m. W obu konkurencjach zwyciężył Rzućcia z krajoznawstwa „Włókniarza“ (czas: 58:3 i 6:47.8) przed Marszałem.

Dzisiejsze imprezy sportowe
O godzinie: 10 — w sali „Spójni“ przy ul. Północnej 36 odbędzie się zawody koszykarskie o mistrzostwo okręgu w klasie B. „Ognisko“ zmierzy się z „Naprzodem“, a „Ogniwio“ Pabjanice rozegra mecz ze „Spójnią“ Kutno. 12 — w sali Młodzieżowego Domu Kultury przy ul. Traugutta odbędzie się spotkanie piłki ręcznej, z których dochód przeznaczono na rzecz dzieci koreańskich.



Dzięki pomocy Związku Radzieckiego praca w polskich kopalniach węgla zostaje coraz bardziej zmechanizowana. Na zdjęciu: Kombajn „Donbas“ służący do urobku węgla.

Co usłyszymy przez radio
PROGRAM NA NIEDZIELĘ 28 stycznia 1951 r.
7.00 Muzyka rozrywkowa. 8.00 Dziennik. 8.20 Muzyka. 8.50 Audycja S.K.R.K. 9.00 Muzyka organowa. 9.30 „Niemożliwy klasyk“ — humorista. 9.45 „Wieść tańczy i śpiewa“. 10.00 Przegląd prasy. 10.05 Skrzynka ogólna. 10.20 „Poezja i muzyka“. 11.15 „Od naszych korespondentów“. 11.25 Melodie operetkowe. 11.45 Skrzynka Wszechniemu Radiemu. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Muzyka. 13.00 „Historia ruchu robotniczego“. 13.20 „Spędzamy przyjemnie czas wolny od pra-“

Po wojnie w wyniku przeprowadzenia wywłaszczenia wielkich przemysłowych zakładów na rzecz ludu niemieckiego, spośród 40 tysięcy przedsiębiorstw uspołeczniono trzy tysiące fabryk i zakładów. Placówki te zaczęły wyrabiać 40 procent całości produkcji przemysłowej radzieckiej strefy. Zostało uspołecznionych 99 procent przemysłu górniczego, 54 — metalurgicznego, 41 — budowy maszyn; 33 — przemysłu elektrotechnicznego, 35 — chemicznego, 32 procent przemysłu włókienniczego. Na własność ludu przeszły prawie wszystkie koleje, kopalnie i wszelkie inne przedsiębiorstwa concernu Flicka, 59 zakładów Siemens, fabryki Mannesmana, Henkla i innych niemieckich magnatów.

J. KOROLKOW 16
NOWE NIEMCY

naszym przybyciem do Zwickau został tu aresztowany niejaki Eenfor. Miał za zadanie wstąpić do pracy w jednym z ludowych zakładów, obserwować 4 zakłady i zorganizować tam dywersyjną robotę. Po aresztowaniu zeznał, że skierowała go tu grupa przemyślowców, którzy uszli z radzieckiej strefy. W wysłuchaniu dywersanta uczestniczyli także i amerykańscy wywiadowcy, przekazując mu „na wydatki“ 10 tysięcy marek. Po przeprowadzeniu dywersji, obiecano mu wypłacić jeszcze 30 tysięcy marek.

Trudno nie łączyć z akcją nasyłanych dywersantów wypadków nagłych pożarów, wybuchających w uspołecznionych fabrykach. W przeciągu jednego tylko roku pożary takie wyrządziły przemysłowi okręgu Zwickau szkód na kwotę miliona marek.

W Monachium zdarzyło mi się rozmawiać z dyrektorem miejskiej kryminalnej policji. Nie spozbrzegłszy się z początku, że ma przed sobą radzieckich dziennikarzy, otwarcie przyznał i potwierdził to widniejącymi na ścianach diagramami, że wraz z przybyciem amerykańskich wojsk przestępczość wzrosła pięćdziesięciokrotnie, a prostytucja — co najmniej dziesięciokrotnie.

Został także aresztowany kierownik fabryki włókienniczej „Jung und Siemens“ w Zwickau, Andre Bergman. Chciał on wywieźć do Niemiec Zachodnich urządzenia oraz gotową produkcję przedsiębiorstwa. Na czele grupy przestępców stał niejaki doktor Schmidt, który przybył do Zwickau na podstawie międzystrefowej przepustki.

Wielką pomoc demokratycznej policji w jej walce z organizatorami sabotażu okazują sami niemieccy robotnicy.

Stало się wiadome, że zrzeszenie niemieckich przemysłowców powstałe znów po wojnie w strefie amerykańskiej, wydało potajemne zlecenie przeprowadzenia aktów sabotażu i dywersji w ludowych przedsiębiorstwach radzieckiej strefy. Niezadługo przed

Nieco później ujawniono rozgałęzioną organizację spekulantów i dywersantów, działających w przemyśle włókienniczym. Deorganizowali oni rynek, podrywali pracę przedsiębiorstw, wywozili urządzenia, surowce i gotowe towary do zachodnich sektorów Berlina, a stamtąd do Bizonii.

Czarny rynek stał się w Zachodnich Niemczech nieodłączną częścią każdego miasta, osady czy wsi. Na rynku tym można nabyć wszystko, czego się zapragnie: od ciastek z konfiturami do akcji niemieckich fabryk wojennych. W Monachium handlują nawet blankietami zagranicznych paszportów, z gotowymi już wizami przejazdowymi do Hiszpanii.

Zadania mas pracujących Zachodnich Niemiec pozostały jednak bez odpowiedzi. I nie mogło być inaczej. Pracujący bowiem są tam włączeni do walki z szabrownikami-spekulantami, a wśród królów czarnego rynku działają nie tylko miejscowi macheryzy w Bizonii operujący bezkarnie międzynarodowe szajki spekulantów optantów, kramarzy i awanturników. Jedni dostarczają przez belgijską granicę amerykańskie papierosy, inni skupują złoto i brylanty, trzeci specjalizują się w odsprzedawaniu chleba i innych artykułów żywnościowych. Nawet zachodnio-niemieckie gazety były zmuszone niekiedy podawać, że w wielkie spekulacje bawają zamieszani pracownicy wojennej administracji, w tej liczbie pułkownicy, a nawet generałowie.